

Sygn. akt V KO 83/19

POSTANOWIENIE

Dnia 15 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **R.B. i in.**

oskarżonych o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 15 października 2019 r.

wniosku Sądu Rejonowego w S.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*.

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 5 czerwca 2019 r. Sąd Rejonowy w S., wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania w trybie art. 37 k.p.k. sprawy pięciorga oskarżonych, w tym R.B. (sprawa o sygn. akt VI K 7/19), innemu sądowi równorzędnemu. W uzasadnieniu postanowienia sąd ten wskazał, że jednym z oskarżonych w tej sprawie jest R.B. były Dyrektor Sądu Apelacyjnego w (...), ponadto oskarżyciel publiczny złożył wnioski dowodowe o przesłuchanie w charakterze świadków m.in. Dyrektora Sądu Rejonowego w S. – A.W., Dyrektora Sądu Rejonowego w M. – I.O., Dyrektora Sądu Rejonowego w S. – D.T. oraz innych pracowników zatrudnionych w sądach działających w okręgu Sądu Okręgowego w S..

Podniesiono w postanowieniu, że rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy może w opinii społecznej wywołać przekonanie, iż sprawę oskarżonego R.B. rozpatrywać będą sędziowie niejako mu podlegający, a nadto świadkiem w sprawie

jest m.in. dyrektor nadzorujący pracę sądu, w którym pracują sędziowie orzekający w sprawie. Zdaniem sądu wnioskującego założyć też trzeba, że z uwagi na znajomość służbową lub towarzyską z oskarżonym lub wymienionymi świadkami kolejno wyznaczeni do rozpoznania sprawy sędziowie będą składać oświadczenia o konieczności wyłączenia ich od rozpoznania sprawy, co w konsekwencji zagrażać może sprawnemu i szybkiemu przeprowadzeniu postępowania sądowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie. Przepis art. 37 k.p.k. określający możliwość odstępstwa od zasady rozpoznania sprawy przez miejscowo właściwy sąd, winien być wykładany w sposób restryktywny. Uwzględnienie wniosku złożonego na podstawie art. 37 k.p.k. może mieć miejsce tylko wtedy, gdy analiza okoliczności sprawy dowodzi, że pozostawienie tej sprawy do rozpoznania właściwemu sądowi nie będzie służyło „dobru wymiaru sprawiedliwości”. W niniejszej sprawie podstawą wniosku właściwego sądu jest twierdzenie o możliwym podejrzeniu, że rozpoznawanie tej sprawy we właściwym sądzie może być ocenione jako rozpoznawanie jej w sposób nieobiektywny i stronniczy, a to z racji kontaktów służbowych sędziów z oskarżonym, który pełnił funkcję administracyjną Dyrektora Sądu Apelacyjnego w (...), oraz z uwagi na możliwość dokonywania oceny zeznań innych osób, co do których oskarżony złożył wnioski dowodowe.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że w kategoriach możliwych podejrzeń co do braku bezstronności lub obiektywizmu w rozpoznaniu sprawy chodzić powinno o taki rodzaj podejrzeń, które mogłyby się zrodzić u postronnego, niezainteresowanego osobiście sposobem rozstrzygnięcia danej sprawy, obserwatora takiego procesu, który przy tym posiada podstawową wiedzę o zasadach procesu i roli określonych organów procesowych w tym procesie. Mając to na uwadze należy przede wszystkim podnieść, że stroną postępowania przed sądem właściwym jest były już Dyrektor Finansowy Sądu Apelacyjnego w (...), a zatem osoba odpowiedzialna jedynie za sprawy organizacyjno - finansowe sądów, a więc osoba, której sędziowie nie podlegają w jakiejkolwiek sferze, w tym w sferze orzeczniczej (i podlegać nie mogą). **Okoliczność wskazywana przez sąd właściwy, a mianowicie możliwy, z racji wykonywanego zawodu, służbowy kontakt oskarżonego z sędziami orzekającymi w tym sądzie, jest bez**

znaczenia albowiem oznaczałoby to, iż sędziowie właściwego sądu nie mogą osądzić w sposób bezstronny i obiektywny jakiegokolwiek sprawy, w której stroną jest osoba im znana jedynie z relacji służbowych (takie relacje mają sędziowie przecież także z biegłymi, pełnomocnikami procesowymi czy tłumaczami). Jeżeli te relacje przekroczyły granice relacji służbowych i osiągnęły poziom relacji towarzyskich, to winien zostać przez tych sędziów wykorzystany instrument procesowy z art. 42 § 1 k.p.k. Faktem jest, że niektórzy sędziowie złożyli takie wnioski o wyłączenie, ale pomijając już w tym miejscu okoliczność, iż niektóre z tych wniosków dotyczą relacji tych sędziów ze świadkiem (! - np. k. 323 i 326), a więc nie mają żadnego związku z oskarżonymi (w tym zakresie por. postanowienie właściwego sądu z dnia 4 kwietnia 2019 r. – k. 338), to są także sędziowie, którzy takowych wniosków nie złożyli (k. np. k. 324 i 325).

Występujący z inicjatywą przekazania sprawy sąd wskazuje także na okoliczność, że świadkami w tej sprawie są dyrektorzy innych sądów, w tym także dyrektor sądu właściwego, oraz inni pracownicy zatrudnieni w sądach działających w okręgu Sądu Okręgowego w S.. W tej okoliczności upatruje także podstawy do przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. Trzeba wyraźnie wskazać, że możliwość występowania tych osób w charakterze świadków, a w konsekwencji ewentualna konieczność poddania weryfikacji wiarygodności ich zeznań, nie może mieć wpływu na ocenę samodzielności podejmowanych w toku procesu decyzji, czy też postawę orzekającego składu sędziowskiego. Formowanie takich twierdzeń jawi się jako niezrozumienie istoty zawodu sędziowskiego. Sędzia dokonując oceny zeznań świadków nie może kierować się statusem zawodowym czy społecznym tych osób oraz służbowymi relacjami w takimi osobami. Postrzeganie tej okoliczności jako przesłanki z art. 37 k.p.k. należy ocenić krytycznie. Można jedynie dodać, że takie stanowisko wyrażone w postanowieniu absolutnie nie buduje prestiżu wymiaru sprawiedliwości i nie działa dla dobra wymiaru sprawiedliwości, skoro jawi się w nim sugestia, że sędzia dokonując oceny dowodu z zeznań świadków może kierować się także innymi względami niż tylko te, które opisane są w art. 7 k.p.k.

Reasumując, wskazane okoliczności nie dają najmniejszych podstaw do uznania, że dobro wymiaru sprawiedliwości uzasadnia przekazanie sprawy do innego, równorzędnego sądu.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

as